

## **Homilia z okazji święceń Księdza Arcybiskupa Tadeusza Wojdy SAC**

**Wygłoszona przez kardynała Fernando Filoniego,  
prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów i Krzewienia Wiary**

**(Białystok, 10 czerwca 2017)**

**Drodzy Bracia w biskupstwie i w kapłaństwie  
Jego Ekscelencjo, Nuncjuszu Apostolski w Polsce  
Czcigodni przedstawiciele Władz  
Drodzy bracia i siostry w Chrystusie!**

Ojciec Święty Franciszek, następca Świętego Piotra Apostoła, któremu Pan Jezus przekazał władzę umacniania braci w wierze, gestem ojcowskiej troski o Archidiecezję Białostocką, wybrał jako jej nowego Pasterza przewielebnego księdza Tadeusza Wojdę, kapłana ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, dotychczasowego Podsekretarza Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów. Tadeusz, już jako młody kapłan przejawiał powołanie misyjne i pierwsze lata swojej posługi kapłańskiej spędził jako misjonarz pallotyński w Burundi, zanim rozpoczął długoletnią pracę w Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów w Watykanie.

Ksiądz Tadeusz jest godnym synem tej ukochanej polskiej ziemi i jestem bardzo szczęśliwy, że to mnie poprosił abym mu udzielił święceń biskupich, nie tylko ze względu na naszą przyjaźni i szacunek które mnie z nim łączą, ale również dlatego, że ja otrzymałem sakrę biskupią z rąk św. Jana Pawła II, więc mogę mu przekazać, że tak powiem, trochę duchowego DNA tego wielkiego Papieża, tak drogiego dla Was i dla całego Kościoła.

Razem ze mną, zechciała przybyć dziś tutaj niemała grupa duchownych, siostr zakonnych, osób konsekrowanych i świeckich z naszej Kongregacji misyjnej, podobnie jak to zdarza się w rodzinie, kiedy jej członkowie odprowadzają do ołtarza swojego syna czy brata aby przekazać go oblubienicy, z którą rozpoczyna nowe życie. Przybywając do Białegostoku jako ci którzy go mieli jako członka wielkiej rodziny Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów, przekazujemy go dziś Kościołowi białostockiemu z radością, ale nie bez lęku i trwogi, jak w przypadku rodziców, którzy przekazują swojego syna oblubienicy przed Bożym ołtarzem. Myślę, że wy też w Polsce macie podobne tradycje.

Gest towarzyszenia Ci do nowego domu, drogi księżu Tadeuszu, jest znakiem naszej czułości i bliskości w tym szczególnym i jakże ważnym momencie, który całkowicie zmienia Twoje życie. Z łaski Bożej przejmujesz pełne ojcostwo nad Twoimi kapłanami i wiernymi. Pan Jezus, który obiecał Ducha Świętego swoim uczniom oraz całemu rodzącemu się Kościołowi, przez obrzęd święceń biskupich udziela Tobie pełni sakramentu kapłaństwa. Ale też wzywa Cię do otwartego świadectwa miłości: Szymonie, synu Jana, Księżu Tadeuszu, czy mnie miłujesz? Czy mnie naprawdę miłujesz? Czy miłujesz mnie nade wszystko i bardziej niż wszyscy inni? Takie jest, w skrócie, znaczenie pierwszej części obrzędu święceń, kiedy w imieniu Kościoła zapytam Ciebie czy chcesz pełnić posługę apostolską aż do śmierci; czy chcesz wiernie i wytrwale głosić Ewangelię, czy chcesz strzec depozytu wiary i jedności z Papieżem i z Twoimi braćmi w biskupstwie, a przede wszystkim, czy chcesz mieć ojcowskie serce, gościnne i miłosierne.

Dzisiaj właśnie jesteś powołany do tego, aby być w Kościele Ojcem i Pasterzem Ludu Bożego, który zostaje Ci powierzony.

Pragnę teraz nawiązać do Liturgii Słowa Bożego, którego przed chwilą wysłuchaliśmy.

Historia zbawienia wciąż się realizuje, jest ciągle w toku. Pan Jezus bierze na siebie obowiązek doprowadzenia jej do pełni i nadania jej sensu. Prorok Izajasz dostrzega istotę sprawy i mówi o tym z entuzjazmem; dostrzega nową Jerozolimę, Kościół, miejsce w którym Pan nawiedza człowieka, daje mu otuchę i przynosi radość: *Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą* (Iz 60:1). Podczas wizji prorok nie zwraca się tylko do małej grupy uprzywilejowanych, ale do całego rodzaju ludzkiego: *oto, twoi synowie przychodzą z daleka* (Iz 60,4); potem dodaje: *Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, a serce twe zadrży i rozszerzy się* (Iz 60,5). Tym bardziej jest to prawdziwe kiedy uświadomimy sobie, że żaden biskup nie wyczerpuje swojego mandatu jedynie w Kościele lokalnym, który powierza mu Papież. Każdy biskup jest biskupem dla całego Kościoła i dla całej ludzkości. Właśnie dlatego ojcostwo biskupa jest otwarte na najwyższy wymiar i pełnię misyjności. Dlatego też, drogi księżu Tadeuszu, Twoje powołanie misyjne nie tylko nie zmniejsza się, ale się otwiera na wymiar uniwersalny, który będziesz mógł przekazywać wiernym Tobie powierzonym.

Jest jednak jedna rzecz, która musi być zawsze jasna i nic jej może przyćmić. Poleca ją Paweł Apostoł, pisząc do Tymoteusza, którego wysłał do Efezu. Biskup musi się modlić za wszystkich. Biskup jest człowiekiem modlitwy i jako człowiek Boży ma przejawiać pobożność i promować godność każdego człowieka. Ale najważniejszą sprawą, pozostającą w centrum wszystkiego jest to, że biskup ma się ciągle wpatrywać w *pośrednika między Bogiem a ludźmi, w człowieka, Chrystusa Jezusa, który wydał siebie samego na okup za wszystkich* (1 Tym 2,5-6). Ta łączność z Chrystusem zawsze ma być dla Ciebie całkowita i hojna.

Ewangelia, w gruncie rzeczy, mówi nam o Jezusie, który swoim uczniom - trochę niedowierzającym, trochę zaskoczonym, nieco zawstydzonym za to, że wyrzekli się Mistrza - trochę jak nam, ludziom słabej wiary w Boga - pokazuje swoje dłonie i swój przebity bok. Są to ręce otwarte i rany już nie krwawiące, ale chwalebne, zdolne przyjąć, przebaczyć, uspokoić i nieść na nowo radość, zdolne powiększać się w geście, który otwiera i wysyła na nową misję: *„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”*. Po tych słowach, pisze Jan Ewangelista, *Jezus - tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”* (J 20, 21-23) Oto misja, którą Jezus powierza nam biskupom i kapłanom.

Kościół rodzi się w tym właśnie celu. Nie dla czego innego! Kościół rodzi się wokół Jezusa, który jest zawsze w środku; rodzi się z pragnienia Ojca i jest utwalony przez Ducha Świętego: *Weźmijcie Ducha Świętego*. Kościół rodzi się z Maryją trwającą na modlitwie i zostaje powierzony Apostołom i ich następcom, którzy według trafnego określenia św. Augustyna, przez chrzest są jego członkami i jednocześnie przez łaskę nałożenia rąk stają się dla niego pasterzami.

Jutro, podczas Uroczystości Trójcy Świętej, Kościół przedstawi się światu jako komunია osób, na obraz i wzór samego Boga. Albowiem Bóg jest wspólnotą osób. Ta wielka tajemnica, niech będzie dla ciebie drogi Księżu Tadeuszu, również programem dla Twojego Kościoła diecezjalnego. Niech ona będzie komunią osób, która w modlitwie i w uświęceniu spotyka się z Chrystusem i daje mu świadectwo. Bądź dla niej pasterzem hojnym i pokornym, który bierze na siebie potrzeby wiernych; pogłębia zaufanie między kapłanami i zakonnikami, wspiera współpracę i dzielenie się z bliźnimi. Nie zniechęcaj się trudnościami. Mocą twojej posługi nich będzie sam Chrystus, który Cię powołuje i konsekruje. Zapamiętaj słowa Papieża Franciszka: *„To Chrystus...który w posłudze*

*biskupa nadal głosi Ewangelię zbawienia i uświęca wierzących przez pośrednictwo sakramentów wiary. To Chrystus, który w ojcostwie biskupa pobudza wzrost nowych członków jego Ciała, którym jest Kościół. To Chrystus, który w nadziei i roztropności biskupa prowadzi Lud Boży podczas ziemskiej pielgrzymki aż do szczęścia wiecznego. Chrystus, który głosi, Chrystus, który tworzy Kościół i czyni go owocnym, Chrystus, który go prowadzi: oto kim jest biskup."*

**Takie jest również nasze życzenie, podczas gdy dziękujemy Ci za 27 lat Twojej służby w Kongregacji do Spraw Ewangelizacji Narodów.**

**A wy, drodzy bracia i siostry Białegostoku, módlcie się zawsze i kochajcie Waszego nowego Pasterza.**

**Niech Maryja, Królowa Polski, Matka Miłosierdzia, chroni Ciebie i Twój Kościół. Amen!**